

**Iwona Anna NDiaye**

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## **Z dziejów polsko-rosyjskich stosunków literackich (korespondencja Marii Dąbrowskiej i Jerzego Stempowskiego)**

Stosunki literackie polsko-rosyjskie w okresie międzywojennym niejednokrotnie były przedmiotem zainteresowania historyków, krytyków i literaturoznawców. Najpełniej zostały opisane relacje między Marią Dąbrowską i Stanisławem Stempowskim a Dymitrem Filosofozem i innymi przedstawicielami pierwszej fali emigracji rosyjskiej, tj. białych emigrantów, którzy opuścili Rosję Radziecką po przewrocie bolszewickim w 1917 roku i na miejsce swojego pobytu wybrali Polskę [Borkowska 1999; Drewnowski 1981; Mitzner 2014; Obłąkowska-Galanciak (NDiaye) 1999; Obłąkowska-Galanciak (NDiaye) 2001]. Odtworzenie charakteru tych relacji oraz szerszego kontekstu historycznego było możliwe dzięki dokumentom zachowanym w warszawskich archiwach, publikacjom w wydawnictwach periodycznych, literaturze wspomnieniowej oraz kulturze epistolarnej.

Szczegółowe omówienie zawartości *Dzienników* Marii Dąbrowskiej, a także ożywionej korespondencji prowadzonej przez M. Dąbrowską, S. Stempowskiego i D. Filosofoza w latach 1926–1939<sup>1</sup> zawiera szkic *Trudna przyjaźń. Dymitr Filosofoz – Maria Dąbrowska – Stanisław Stempowski* autorstwa Piotra Mitznera [Mitzner 2015]. Odnosząc się do poglądów rosyjskiego krytyka na temat sztuki korespondencji, historyk literatury stwierdza:

Ogromna świadomość znaczenia korespondencji i kultura literacka Filosofoza każą się zastanowić, czy wymiana listów z Dąbrowską i Stempowskim nie była przypadkiem pisaną w odcinkach powieścią epistolarną, czymś więcej niż tylko prywatną wymianą myśli i uczuć [Mitzner 2015, 101].

Idąc za tokiem myśli niestrudzonego badacza dziejów emigracji rosyjskiej w Polsce, postanowiliśmy dopełnić ten obraz analizą zawartości korespondencji Jerzego Stempowskiego i Marii Dąbrowskiej, tym bardziej że rozproszone dotąd

---

<sup>1</sup> Korespondencja przechowywana jest w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego (sygn. 1561) oraz Muzeum Literatury (sygn. 4608).

listy w archiwach Berna, Berlina, Londynu i Warszawy zostały opracowane i wydane. Projekt wydawniczy edycji listów dwojga pisarzy, zainicjowany w 2006 roku przez Instytut Dokumentacji i Studiów nad Literaturą Polską, oddział Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie oraz Towarzystwo „Więź”, został sfinalizowany w 2010 roku. Trzytomowe wydanie stanowiło pełną źródłową rekonstrukcję korespondencji prowadzonej w latach 1926–1965. Korespondencja ta utrwaliła nie tylko fakty biograficzne z życia prywatnego obojga pisarzy, lecz także szeroki kontekst społeczny i historyczny. Jak podkreśla autor opracowania – Andrzej Stanisław Kowalczyk,

Czytelnika tych listów uderza powściągliwość autorów, ostrożność w podejmowaniu tematów zasadniczych, kontrastująca z zapałem epistolarnym korespondentów, zresztą wielbicieli *artis epistolandi*, pisujących do siebie z przyjemnością, regularnie i obszernie. A przecież tyle mieli sobie do powiedzenia w tych burzliwych czasach, oboje tak cenili rozmowę. Pamiętać jednak musimy o systematycznej perlustracji poczty, zwłaszcza listów kursujących między Polską a zagranicą [Kowalczyk 2010, 13].

Świadomość ograniczenia swobody wypowiedzi uwarunkowanego niejawną kontrolą korespondencji, prowadzoną przez Służbę Bezpieczeństwa w okresie powojennym w Polsce Ludowej, znalazła czytelne egzemplifikacje w korespondencji dwojga intelektualistów. „O sprawie Pasternaka mogłabym teraz Panu dużo ciekawych rzeczy opowiedzieć, ale to się nie nadaje do listu” – pisała M. Dąbrowska w liście z 31 stycznia 1959 roku [Dąbrowska, Stempowski, III, 19]. W swoich *Dziennikach* mówiła wprost o systemie „państwa policyjnego”. Na przykład pod datą 17 marca 1949 roku zanotowała:

W poniedziałek o wpół do siódmej rano przyjechała Anna. Przywiozła mi parę kopert moich listów. Stwierdziłyśmy dowodnie, że wszystkie moje listy są otwierane i czytane przez cenzurę. (...) Ileż to gwałtu podniesiono by w naszych urzędówkach, gdyby się np. okazało, że w Ameryce czy Anglii otwierają prywatne listy. Jakby to wszystkie nasze pióra i piórka zgrzytały o „państwach policyjnych”. Bo przecież w istocie najlepszym sprawdzianem panowania systemu policyjnego jest podsłuch telefoniczny i tajne podczytywanie listów. Lecz taki system panuje właśnie w państwach „demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele”. W państwach, w których dla tym większego omamienia i niepoznaki nie istnieje oficjalne słowo „policja” [Dąbrowska 1996, I, 408–409].

Niezależnie jednak od tych ograniczeń w listach nie brakowało krytycznych wypowiedzi na temat bieżących wydarzeń, w tym odnoszących się do stosunków polsko-rosyjskich. M. Dąbrowska i J. Stempowski zdecydowanie nie pozostawali obojętni wobec polityki, która jest (wszech)obecna w ich korespondencji w postaci

odniesień do ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej, wzmianek o bieżących wydarzeniach o randze międzynarodowej oraz komentarzy w stosunku do polityki Związku Radzieckiego. Utrwalają także wiele aktualnych wydarzeń, jak np. konferencję szefów rządów ZSRR, USA, Niemiec i Anglii z lipca 1955 roku w Genewie czy wystrzelenie przez Sowieców w sierpniu 1962 roku statków kosmicznych Wostok 3 i Wostok 4.

Odnajdujemy w niej nazwiska najważniejszych aktorów ówczesnej sceny politycznej: premierów ZSRR, I sekretarzy KC KPZR, dowódców wojskowych, w tym Nikołaja Bułganina, Nikity Chruszczowa, Leonida Breżniewa. Wśród nich nie zabrakło postaci samego Józefa Stalina, na którym koncentrowało się największej uwagi. Ilustracją niech będą wybrane fragmenty listów z początku 1963 roku, odnoszące się do inicjatywy Jerzego Giedroycia poświęcenia jednego z numerów paryskiej „Kultury” 10-leciu śmierci Stalina:

Jerzy Stempowski  
Nydegasse 17  
Berne

24 I 63

Droga, kochana Pani Marylko,

(...) Obiecałem mu (mowa o J. Giedroyciu – I.A.N.) napisać coś w rodzaju apologii tego dyktatora. Giedroyc chciałby jednak mieć coś najwyższej klasy i – o ile wiem – prosił też Panią o udział w tej kommemoracji. Mam wrażenie, że Pani ostatni list, który mi z dumą przysłał do obejrzenia, ośmielił go do tej prośby. Pragnąłby, aby Pani oświetliła postać czy mit Stalina tak, jak widziała go polska inteligencja w latach 1945–1956. Sądzi, że Pani głos miałby wydźwięk równie wielki jak *Doktor Żiwago*. Nie jestem tego pewny, ale rzecz wydaje mi się możliwa. Zależy to od rozmiaru i intensywności kommemoracji.

(...) Giedroyc błagał mnie, żebym wstawił się u Pani za jego projektem. Spełniam jego prośbę, zdając sobie sprawę, że wiele argumentów, które Pani zna lepiej ode mnie, przemawiać mogą przeciw jego projektowi. Nic też na razie nie wiem bliższego, kto i co będzie w tym stalinowskim numerze [Dąbrowska, Stempowski, III, 267].

13 II 63

Drogi, kochany Panie Jerzy – Dziękuję za list z 24 I, na który odpisuję już od tygodnia i wciąż mam trudności (po raz pierwszy), jak odpisać. Pomysł owej kommemoracji wydaje się niefortunny i proszę wybaczyć, ale nie cieszę się na Pana apologię. Rozumiem ducha przekory działającego na daną okoliczność w szczególnym natężeniu i nie podzielam, oczywiście, lansowanych oficjalnie zapatrywań na tę sprawę, ale myślę, że tak na emigracji, jak w Polsce jest na te rzeczy pogląd aż nadto jasny i trzeźwy, nie potrzeba tu nikomu niczego klarować, a pamięć Polaków zbyt jeszcze obolała i świeża, aby mogli przyjąć bez ostrego wewnętrznego sprzeciwu jakiegokolwiek

wystąpienia apologetyczne. Mamy chyba większe kłopoty, inne wartości są też do obronienia. Z różnych periodyków sączą się fałszywe interpretacje naszej historii, przyswajane niepostrzeżenie zwłaszcza przez młode pokolenie nie znające historii w żadnej interpretacji. Nikt nigdy na emigracji nie prostuje tych rzeczy, nie reaguje na nie, a chcecie tak uroczyście zabierać się do historii nie naszej? [Dąbrowska, Stempowski 2010, III, 273–274].

Droga, kochana Pani Maryjko,  
Najserdeczniej dziękuję za list z 13 II. O kommemoracji Stalina w „Kulturze”, którą Pani tak słusznie odradzała, mogę powiedzieć tyle, że odbyła się stosunkowo bezboleśnie, bo wielu obiecywało wprawdzie wziąć w niej udział, ale gdy do tego przyszło, napisałem tylko ja jeden, jak to Pani zapewne już spostrzegła. Dla krótkości nie opisałem innych mechanicznych zjawisk, towarzyszących dyktaturom. Terror i egzekucje rodzą się z niej automatycznie. (...) Nie poruszałem też innego motywu, mianowicie możliwości wyleczenia się narodu z tej choroby. [Dąbrowska, Stempowski 2010, III, 277].

Dla Jerzego Stempowskiego, byłego pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych i szefa gabinetu w Prezydium Rady Ministrów premiera Kazimierza Bartla, świat polityki pozostawał naturalną przestrzenią aktywności zawodowej. Podróże do Niemiec, Francji i Szwajcarii, gdzie pracował w polskim przedstawicielstwie w Bernie oraz w charakterze korespondenta zagranicznego Polskiej Agencji Telegraficznej, usytuowały go w centrum wydarzeń międzynarodowych, co znajdowało wyraz w twórczości publicystycznej i literackiej oraz korespondencji prywatnej.

Również w przypadku Marii Dąbrowskiej, której poglądy wyrosły z nurtów niepodległościowych, a pierwszy mąż, Marian Dąbrowski, był działaczem socjalistycznym, zaprzyjaźnionym z Józefem Piłsudskim, polityka wdzierła się w przestrzeń prywatną. Warto w tym kontekście przypomnieć, iż po 1956 roku pisarka wybrała wewnętrzną opozycję, wyrażając w *Dziennikach* swoje sympatie dla wybitnych twórców osiadłych na emigracji – Witolda Gombrowicza i Czesława Miłosza. Zaś rok przed śmiercią była jednym z sygnatariuszy Listu 34, skierowanego 14 marca 1964 roku do premiera Józefa Cyrankiewicza jako akt protestu przeciw antyinteligentckiej polityce komunistycznego rządu. Poglądy pisarki na temat Sowietów i komunizmu Tadeusz Drewnowski określił mianem „urazu antyrosyjskiego”.

W nocy nie śpię do czwartej – histeryzuję na temat Polski. Niemcy walili obuchem w łeb, lecz o ile obuch nie trafił, człowiek żył, choć pod ziemią, wolny i piękny. Rosja działa jak żrący kwas przetrawiający duszę narodu i zmieniający jej organiczny skład w amalgamat nie do poznania i w dodatku cuchnący [Dąbrowska, Stempowski, I, 53].

Wrogą postawę dodatkowo utrwaliły podróże M. Dąbrowskiej do ZSRR w 1953 i 1959 roku:

Powinam umieć znieść samotny los i samotną śmierć w kraju i wszystko by się zniosło, żeby tu nie było panowania Rosji. Nie jestem w stanie żyć ani pisać pod panowaniem Rosji. Jaka męka była pisać w niewoli za młodu. Wyszło się z tego – znów się pod to weszło, pod to moskiewskie jarzmo. Mój Boże, rozpadło się cesarstwo austriackie, jedyne, które miało w sobie załączki na przyszłe Stany Zjednoczone Europy. (...) A panoszy się Rosja, która nawet z socjalizmu zrobiła tylko nowe wcielenie dawnego imperium rosyjskiego. Mój Boże! Gdybym była w stanie uwierzyć w jakąkolwiek możliwość odrodzenia się Rosji, nie byłabym tak strasznie nieszczęśliwa, nie zmarnowałabym tak okropnie tych dwudziestu lat przeżytych pod okiem bazyliuszka [Dąbrowska, Stempowski, I, 54].

Tym samym aktualna sytuacja polityczna stanowiła istotne tło wymiany listownej dwojga bliskich sobie osób, zwłaszcza po tym, jak J. Stempowski wyjechał do Berna po wybuchu II wojny światowej. Wieloletni pobyt w szwajcarskim miasteczku Muri pozwalał spojrzeć na sprawy Polski z perspektywy emigranta, w tym także w kontekście polityki Sowietów.

Kiedy myślę o kraju i o tych niewielu rzeczach, które wiem o tamtejszej sytuacji, obawiam się, aby Gomułka przez swą tępotę i nieudolność nie zgubił Rzęplitej Ludowej i nie stworzył takiej sytuacji, w której Kreml będzie musiał przysłać do Warszawy własnego gubernatora. Z posunięć Gomułki wygląda, jak gdyby i on sam się tego obawiał, przy dalszym rozkładaniu się Zachodu takie sytuacje nikogo ponad miarę nie zdziwią [Dąbrowska, Stempowski, III, 315].

W korespondencji powracał również temat wojny polsko-bolszewickiej 1919–1921 oraz odpowiedzialności J. Piłsudskiego za zwycięstwo bolszewików oraz klęskę białych w wojnie domowej w Rosji. Podjęta przez Józefa Piłsudskiego próba tworzenia tzw. trzeciej Rosji (niemonarchistycznej i niebolszewickiej) oraz współpraca marszałka ze środowiskiem eserowców, skupionych wokół Borysa Sawinkowa, Dymitra Fiłosofowa, Dymitra Mereżkowskiego i Zinaidy Gippius stały się podstawą do formułowania tezy o „polskim winowajcy”. Taką tezę upowszechniał Anton Denikin, dowódca Armii Ochotniczej, jeden z dowódców antykomunistycznej „białej armii Rosji” oraz konserwatywna część emigracji rosyjskiej. J. Stempowski, który sam brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, wypowiadał skrajnie negatywne opinie pod adresem J. Piłsudskiego.

Z kolei M. Dąbrowska, niezależnie od krytycznej oceny, starała się zachować obiektywizm oceny historycznej, czego dowodzi fragment listu z 13 lutego 1963 roku:

Jak Pan wie, nie byłam nigdy entuzjastką Piłsudskiego, a w okresie „pułkownikowskim” – zdecydowaną przeciwniczką stosunków panujących w kraju. Może nie szłam w krytyce tak daleko jak Pan, ale jak na moje raczej „alternatywne” usposobienie wystarczająco daleko. Jednakże jakiś zmysł proporcji, poczucie możliwości jakichś obiektywnych kryteriów obowiązuje nas chyba nawet przy surowej krytyce, która jest, owszem, potrzebna. Ale gdy tu wychodzą książki dowodzące, że Piłsudski był szpiegiem austriackim o niskich pobudkach i gdy na emigracji nigdy, ani jeden głos nie odezwał się w tej sprawie, gdy nikt nie pomyślał o kommemoracji czy apologii, czy po prostu obiektywnym spojrzeniu na osobę i działalność Piłsudskiego (...), jakby to był jedyny „dyktator” (pożal się Boże) na świecie; nie zasługujący na żadne ludzkie słowo, to kommemoracja, o której Pan pisze, wydaje się przesadą lub czystym nieporozumieniem [Dąbrowska, Stempowski 2010, III, 274].

Niejednokrotnie informacje zawarte w listach M. Dąbrowskiej stanowią lustrzane odbicie zapisów w *Dziennikach*. Jako przykład wybraliśmy komentarz pisarki do przemówienia Nikity Chruszczowa z 8 marca 1963 roku, krytykującego nadużywanie wolności artystycznej przez artystów i intelektualistów oraz wyrażającego wysoką ocenę twórczości Michaiła Szołochowa. Zapis w *Dziennikach* z 25 marca 1963 roku brzmiał: „Nigdy jeszcze na świecie nikt nie słyszał, żeby ktoś publicznie wygłosił taki pean na rzecz kiczu i szmiry. To jest dopiero propaganda mieszczaństwa i chałtury” [cyt. wg: Dąbrowska, Stempowski, III, 287]. Zaś w liście z 27 marca komentowała:

Nie wiem, czy Pan zna *in extenso* mowę Nikity („Nikito, co ci to” – coś w tym rodzaju śpiewa ptaszek u Czechowa, a raczej jego myśliwi coś takiego w powtarzającym się refrenie śpiewu ptaszka słyszą). W pewnym sensie była to i kommemoracja, i apologia nie kultu jednostki wprawdzie, od którego Nikita Siergiejewicz nadal się odżegnuje, ale kultu zasług Stalina. A nadto – propaganda sztuki i literatury drobnomieszczańskiej w najgorszym guście kiczu i szmiry. Jest to zresztą zjawisko naturalne i nieuniknione, choć szokujące. Zdaje mi się, że klasa zwyciężająca przejmuje zawsze, w dziedzinie kultury i sztuki przynajmniej, gusty klasy pokonanej, i to nie jej gusty najlepsze, lecz najgorsze [Dąbrowska, Stempowski, III, 285].

Tematykę rosyjską w korespondencji M. Dąbrowskiej i J. Stempowskiego możemy umownie podzielić na trzy bloki tematyczne: biograficzny, polityczny i literacki. Umownie, gdyż te trzy przestrzenie w oczywisty sposób wzajemnie się przenikają. Szeroko reprezentowane są odwołania do kultury rosyjskiej i sylwetek twórców reprezentujących różnorodne dziedziny: muzykę, teatr, malarstwo itd. Nie zabrakło wśród nich nawiązania do twórczości współtwórcy abstrakcjonizmu Wasilija Kandinskiego czy wybitnego kompozytora i pianisty Dymitra Szostakiewicza. Znajdujemy także *passus* odnoszący się do historii pomnika *La ville*

*detruite (Zniszczone miasto)* rosyjskiego rzeźbiarza zamieszkałego we Francji – Ossipa Zadkine’a, upamiętniającego bombardowania miasta przez Niemców w 1940 roku (pomnik stanął w Rotterdamie po tym, jak Warszawa nie przyjęła go jako niezgodnego z kanonem socrealizmu) [Dąbrowska, Stempowski, III, 164–165].

Wiele uwagi korespondujący ze sobą pisarze poświęcają odwołaniu do losów twórców uwikłanych w sytuację polityczną. Wzajemne przenikanie się kultury i polityki, ograniczanie ze strony aparatu państwowego przestrzeni swobody wypowiedzi artystycznej oraz szykanowanie twórców, próbujących wytrwać w rzeczywistości obfitującej w dramatyczne zwroty historyczne, stanowi niezmiennie tło narracyjne. Jednocześnie nie brakuje wypowiedzi, wyrażających chęć wiary w możliwość zmian. Taką zapowiedź odczytujemy w liście M. Dąbrowskiej z 18 stycznia 1963 roku:

Co do ostatniego aspektu, to w naszym okręgu świata nigdy nic nie wiadomo. Mimo ataku na malarstwo abstrakcyjne, jazz, symfonię Szostakiewicza pod *Babi Jar* Jewtuszenki itp. Jednocześnie drukuje się w Rosji po raz pierwszy (a także już w polskich przekładach) opowiadania na temat łagrów i są pewne znaki na ziemi i niebie, że sztuka i literatura wbrew wszelkim przeszkodom i pozorom wywalczą sobie pewną autonomię (w tym ruchu Zw. Radz. odbiera „sztafete” Polsce) i że odrobina zdrowego rozsądku zaczyna się pojawiać [Dąbrowska, Stempowski, III, 261].

Najszerzej, co zrozumią, obecne są nawiązania literackie. Bogata galeria objęła pisarzy i poetów, reprezentujących różne epoki i kierunki, począwszy od klasyków Michaiła Lermontowa, Aleksandra Puszkina, Władimira Odojewskiego, Nikołaja Gogoła, Antona Czechowa, Fiodora Dostojewskiego, Lwa Tołstoja, po pisarzy współczesnych Michaiła Szołochowa, Borysa Pasternaka, Ilję Erenburga, Jewgienija Jewtuszenkę, Maksyma Gorkiego i in. Szczegółowa analiza utworów z uwzględnieniem kontekstu historycznego dowodzi głębokiej znajomości zarówno samego procesu literackiego, jak i twórczości poszczególnych jej przedstawicieli.

Często wspomniani są pisarze, którzy doświadczyli różnych form represji ze strony reżimu komunistycznego, przymusowi emigranci, pisarze represjonowani i zamordowani: Dymitr Fiłosofow, Eugenia Weber-Chirjakowa, Borys Pilniak, Władimir Nabokow, Izaak Babel, Borys Pasternak, Aleksander Sołżenicyn i in. Poniżej podajemy reprezentatywny przykład korespondencji przywołującej postać B. Pilniaka, aresztowanego w 1937 roku na podstawie fałszywego oskarżenia i zmarłego jako więźnia politycznego. Ważkość podejmowanej problematyki oraz oryginalność wypowiedzi literackiej sytuuje go wśród najciekawszych prozaików rosyjskich XX wieku, co nie uszło uwadze M. Dąbrowskiej: „Czy Janek Kotek przesłał Panu z Paryża numer «Po prostu», który mu dla Pana wręczyłam? Jeśli tak,



niech Pan cały ten numer przeczyta, a zwłaszcza pierwszą i ostatnią stronicę oraz opowiadanie Pilniaka, za które zginął” [Dąbrowska, Stempowski 2010, II, 164].

Oddzielną grupę utrwaloną w listach stanowią emigranci rosyjscy, z którymi M. Dąbrowska i J. Stempowski utrzymywali bliskie kontakty, a nawet nawiązali wieloletnie przyjaźnie, przede wszystkim D. Fiłosofow, który wraz z B. Sawinkowem organizował ruch antybolszewicki i rosyjskie oddziały wojskowe walczące w 1920 roku u boku armii polskiej. Obydwoje byli uczestnikami spotkań w polsko-rosyjskim klubie dyskusyjnym „Domek w Kołomnie” zorganizowanym przez D. Fiłosofowa w Warszawie w latach 1934–1936. J. Stempowski należał do zarządu klubu i wygłosił trzy odczyty: *Raskolnikow i Napoleon. Próba rozważań o wartościowaniu czynu*, *Literatura w okresie wielkiej przebudowy*, *André Malraux* oraz *Biedny Tomek*, przewodniczył także niektórym spotkaniom [Mitzner 2014].

Intelektualiści prowadzili ożywioną korespondencję, polemizowali na łamach miejscowej prasy, spotykali się prywatnie. Ślady tych relacji odnajdziemy w wymianie listownej. Przypomnijmy fragment listu z 16 marca 1942 roku, w którym M. Dąbrowska, donosząc o śmierci najbliższych jej osób, wspomina także odejście D. Fiłosofowa i E. Weber-Chirjakowej. Lakonicznie, ale z wyraźną troską donosiła o bolesnej stracie: „W lipcu 1940 r. umarł p. Dymitr w ciężkich cierpieniach płuc, serca i wszystkich zresztą organów. Pani Eugenia odebrała sobie życie w końcu września 1939 r. Truła również córeczkę, którą jednak ocalono i żyje. Ojciec jej umarł w zeszłym roku [Dąbrowska, Stempowski, I, 106]<sup>2</sup>.

Pisarzem, w którego biografii związki polityki i literatury okazały się dominujące, był przedstawiciel trzeciej fali emigracji A. Sołżenicyn. Publikacja opowiadania *Jeden dzień Iwana Denisowicza w okresie „odwilży”* chruszczowowskiej stała się sensacją polityczną i literacką, a głośne opowiadanie uznano za najlepszy utwór pisarza. Jednakże J. Stempowski nie znajdował uzasadnienia do postrzegania posłannictwa A. Sołżenicyna i jego roli jako pisarza obnażającego istotę totalitaryzmu radzieckiego. Był zdystansowany zarówno wobec odwagi wypowiedzi pisarskiej, jak i siły literackiego talentu rosyjskiego emigranta:

Czytam w tej chwili odwilżowych pisarzy sowieckich. Styczniowy „Nowyj mir” przyniósł dwa opowiadania Sołżenicyna. Pisarz jest średniego talentu. Widzę, że nie tak łatwo oderwać się mu od tradycji. Jest w nim dobrze znana *graždanskaja skorb*. Malarze sowieccy zostali wierni „pieredwżnikom”, a odwilżowi pisarze literaturze XIX wieku. Nie rozumiem, za co Chruszczow się na nich rozgniewał, bo odwilżowcy niczym zgniłego Zachodu nie przypominają. U Sołżenicyna jest nawet *blagocześciwoje rwienje*, jakiego nie tylko na Zachodzie, ale nawet u rosyjskich pisarzy XIX wieku na próżno by szukać [Dąbrowska, Stempowski 2010, III, 278].

<sup>2</sup> List przechowywany w Archiwum Stempowskiego w Burgerbibliothek w Bernie.



Warto dodać, że J. Stempowski tłumaczył utwory A. Sołżenicyna, jednak to doświadczenie nie spowodowało, że zaczął postrzegać rosyjskiego pisarza jako „sumienie swojego narodu”. W liście J. Stempowskiego z 19 września 1963 roku czytamy:

Co do zafascynowania Rosją, to, co się teraz tam widzi, wydaje mi się wielką przesadą. Czytałem uważnie wiele z tych sławnych tekstów – Niekrasowa, Sołżenicyna itd. – niektóre nawet tłumaczyłem, ale nie znalazłem w nich nic opornego ani nawet nowego. Pilniak i Babel za czasów Stalina pisali znacznie swobodniej. Fascynacja zdaje się mieć dwie przyczyny. Amerykanie, podpisawszy z Kremlem umowę, chcieliby wierzyć, że traktowali z kanibalami wprawdzie, ale kanibalami gotowymi do skruchy, do których niedługo będzie można posłać misjonarzy. My mamy inne powody: po prostu od kiedy Polska przestała być „natchnieniem narodów” bloku wschodniego, więcej uwagi poświęca się Rosji [Dąbrowska, Stempowski 2010, III, 314].

Przekład literatury rosyjskiej to jeden z ciekawszych wątków w listach J. Stempowskiego i M. Dąbrowskiej. Korespondujący szczegółowo dokumentowali poszczególne etapy prac nad przekładem i procesem wydawniczym, analizowali pojawiające się problemy przekładowe, występowali w roli wzajemnych recenzentów i konsultantów. Najwięcej miejsca zajmuje wymiana listowna poświęcona tłumaczeniu powieści *Doktor Żywago* B. Pasternaka, która ukazała się w przekładzie J. Stempowskiego w 1958 roku w Paryżu<sup>3</sup>.

A zatem niekiedy intuicja dwojga intelektualistów zawodziła. J. Stempowski nie zdołał ujrzeć w A. Sołżenicynie przyszłego noblisty. Z kolei M. Dąbrowska dostrzegła to, czego w istocie nie było. W liście z 13 lutego 1961 roku pisarka pozytywnie odniosła się do „odwilżowego” wystąpienia radzieckiego powieściopisarza i komunistycznego dziennikarza I. Erenburga w radiu sowieckim z okazji 70-lecia urodzin: „Czy Pan czytał mowę jubileuszową Ilji Erenburga? Cokolwiek byśmy o nim samym wiedzieli czy myśleli, to jest ważna i w pewien sposób rekonfortująca enuncjacja” [Dąbrowska, Stempowski, III, 129]. Krytyczny komentarz do tego zapisu sformułował A.S. Kowalczyk: „Trudno powiedzieć, co krzepiącego znalazła Dąbrowska w pełnej sentymentalnych banałów wypowiedzi Erenburga. Tekst raczej utwierdza czytelnika w przekonaniu, że autor *Odwilży* był pisarzem niezdolnym do głębszej refleksji nad rzeczywistością” [Dąbrowska, Stempowski, III, 131].

Zawartość analizowanej korespondencji pokazuje, iż polityka nieuchronnie wdzierająca się w przestrzeń prywatną pisarzy. Wprawdzie A.S. Kowalczyk podkreślał,

<sup>3</sup> Omówieniu pracy przekładowej J. Stempowskiego nad powieścią B. Pasternaka poświęcam oddzielny artykuł (w opracowaniu).

że „wielka polityka” nie zdominowała charakteru korespondencji dwojga intelektualistów. Jednak listy, w których sprawy prywatne były niejako „zepchnięte” poza margines spraw bieżących, a kwestie polityczne stanowiły dominantę narracyjną, nie należą do wyjątkowych. Znajduje to odzwierciedlenie zarówno w stylistyce, jak w strukturze listów, w których zagadnienia dotyczące spraw rodzinnych lub znajomych zajmują ostatnie akapity, podczas gdy zasadnicza ich część dotyczy spraw społecznych, wydawniczych i politycznych.

Komentarza wymaga ponadto strona językowa. Doskonała znajomość języków obcych uwarunkowała nasycenie wypowiedzi licznymi wtrąceniami z języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego i rosyjskiego. *Rossica* odnoszą się do zjawisk i pojęć typowych dla kultury i rzeczywistości rosyjskiej i obejmują zarówno wyrażenia potoczne, jak i pojęcia z zakresu literatury. Zapis rosyjskojęzycznych wtrąceń przybiera różnorodną formę, najczęściej są to słowa rosyjskie w polskiej transkrypcji (*graždanskaja skorb, blagoczeszwoje rwienje, narazchwat, blagonamierienność, po czinu* itd.), jedynie w pojedynczych przypadkach zapis utrwał pisownię rosyjską. Obrazuje to poniższy przykład: „Na pamiątkę Pani zeszłorocznego pobytu spotkaliśmy się z Panem Kazimierzem w Pani dzielnicy i siedzimy, jak wówczas przy kawie, patrząc na Pola Elizejskie, przypominające mi rosyjski *губернскій город* [Dąbrowska, Stempowski, III, 132].

J. Stempowski, syn S. Stempowskiego, wieloletniego partnera życiowego M. Dąbrowskiej, oraz autorka powieści *Kompozycja istnienia*<sup>4</sup> w okresie czterdziestu lat byli dla siebie intelektualnymi partnerami. Listy z lat 1926–1965 nie tylko pozwalają lepiej poznać dwie wybitne indywidualności, lecz także pozostają swoistą kroniką historyczną. Zapoznanie się z korespondencją dwojga pisarzy pozwala lepiej rozpoznać ich miejsce w relacjach polsko-rosyjskich w okresie międzywojennym i powojennym oraz historii rosyjskiej emigracji w Polsce.

### Bibliografia

- Borkowska Grażyna. 1999. *Maria Dąbrowska i Stanisław Stempowski*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Dąbrowska Maria. 1970. *Przygody człowieka myślącego*. Oprac. Korzeniewska E. Warszawa: Czytelnik.
- Dąbrowska Maria. 1988. *Dzienniki. 1914–1932*. Wyb., wstęp i przyp. Drewnowski T. T. I–V. Warszawa: Czytelnik.

<sup>4</sup> Powieść M. Dąbrowskiej poświęcona dziejom inteligencji polskiej w dwudziestolecium międzywojennym i podczas II wojny światowej. Wydana pośmiertnie jako *Przygody człowieka myślącego* [Dąbrowska 1970], chociaż sama autorka planowała dać jej tytuł *Kompozycja istnienia*, o czym świadczy zapis w *Dziennikach*.

- Dąbrowska Maria, Stempowski Jerzy. 2010. *Listy*. T. I: 1926–1953. T. II: 1954–1958. T. III: 1959–1965. Oprac., wstęp i przyp. Kowalczyk A.S. Biblioteka „Więzi”. T. 22. Warszawa: Towarzystwo „Więź”.
- Drewnowski Tadeusz. 1981. *Recz russowska. O pisarstwie Marii Dąbrowskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Mitzner Piotr. 2015. *Trudna przyjaźń. Dymitr Filozofow – Maria Dąbrowska – Stanisław Stempowski*. W: tenże, *Warszawski krąg Dymitra Filozofowa*. Biblioteka „Więzi”. T. 313. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego: 99–120.
- Obląkowska-Galanciak (NDiaye) Iwona Anna. 1999. *Dymitr Filozofow i Maria Dąbrowska. Z historii polsko-rosyjskich kontaktów kulturalnych w dwudziestoleciu międzywojennym*. „Acta Polono-Ruthenica” nr 4: 338–348.
- Obląkowska-Galanciak (NDiaye) Iwona Anna. 2001. *Gorzkie gody... Publicystyczna i literacka działalność Dymitra Filozofowa na emigracji*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

## Summary

### From the history of Polish-Russian literary relations (correspondence of Maria Dąbrowska and Jerzy Stempowski)

The study of the history of Polish-Russian relations is possible thanks to documents preserved in Warsaw archives, publications in periodicals, memoirs and epistolary culture. A three-volume edition of the correspondence of Jerzy Stempowski and Maria Dąbrowska from the years 1926–1965 is a full source reconstruction. This correspondence has preserved not only the biographical facts of the private life of both writers, but also a wide social and historical context. Jerzy Stempowski, son of Stanisław Stempowski and author of the novel *The Adventures of a Thinking Man* was the long-term life partner of Maria Dąbrowska in the Forties, and the two also became intellectual partners. An acquaintance with their correspondence allows us to better recognize their place in Polish-Russian relations in the interwar and post-war periods, and the history of Russian emigration in Poland.

**Key words:** Maria Dąbrowska, Jerzy Stempowski, Russian emigration, Polish-Russian relations, epistolary culture

Kontakt z Autorką:  
anna.ndiaye@uwm.edu.pl

